Nr. 19. w Piątek dnia 22. Stycznia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 20. Stycznia. — Z domem tutejszym Rothschilda zawarła Brazylia układ, na mocy którego pożycza ten dom 1,800,000 fszt. na zbudowanie kolei żelaznéj, przechodzącéj przez najobfitsze okręgi brazylijskie w tabakę, cukier i bawełnę. Na lat 90 gwarantuje rząd brazylijski temu domowi 7 proc.

Londyn, 21. Stycznia. — Wczoraj odbyło się polowanie w Windzorze, w którym brali udział wszyscy książęta. Królowa i J. kr. w. księżna pruska wyjechały do Hydeparku. Wczorajszy bal u dworu, na który było tysiąc osób zaproszonych, był nader świetny.

Berlin, 22. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać kapitanowi marynarki na stacyi baltyckiéj, kapitanowi morskiemu Donner, kapitanowi morskiemu Sundewall, ces. rosyjskiemu policmejstrowi, rotmistrzowi sztabowemu bar. Behr w Połądze, proboszczowi przy kościele św. Lamberta w Monasterze Dr. Beehlenhermowi i byłemu asystentowi przy głównym urzędzie poborowym Adamsowi w Düsseldorfie order orła czerwonego czwartéj klasy, nauczycielowi i organiście Berger w Belk, powszechną oznakę honorową.

Charlottenburg, 21. Stycznia. — Najj. Pan przyjmował wczoraj wieczorem J. kr. w. księcia Fryderyka Wilhelma, który tu przybył na pożegnanie przed swym wyjazdem do Londynu.

— Neue Preussische Zeitung mówi o położeniu Francyi w obecnéj chwili, co następuje: cesarz Francuzów zagaił posiedzenia izb w chwili bardzo dla siebie pomyślnéj. Tak właśnie podobało się Bogu — a o żywym Bogu mówimy, cesarza wybawić z rąk ochydnéj bandy morderców, którzy rozsiewali na około niego śmierć i zniszczenie. Zaprawdę jest to wypadek, który oczy wszystkich na nowo na niego zwraca i nową otuchą napawa wszystkich, którzy we Francyi liczą na Ludwika Napoleona. Kraj ten przez szaleństwa rewolucyjne wszelkiego rodzaju, do tego stanu doprowadzonym został, iż nikt odgadnąć nie może coby się stało, gdyby mordercy dopięli założonego celu. Lubo Napoleon III. powiada, iż śmierć jego umocniłaby cesarstwo, jednakowoż jest to tylko nadzieja, w obecnéj chwili wielu jest, którzy się trzymać będą teraźniejszego stanu rzeczy, ale nie wielu pokłada otuchę w przyszłość, chociaż cesarz spodziewa się po niéj wiele. Wiemy, ze wszystko spoczywa w ręku Bożem i że drogi wszystkie On wybiera, ale to też wiemy, żez nasienia prędzéj czy późniéj owoc dojrzewa, i że wszystkie rozumy i wielkości przed Bogiem są czczym dymem i próżnością.

Chwila obecna rzeczywiście była stósowna na twierdzenie Ludwika Napoleona, że aby rządzić Francuzami, niepotrzeba sztuczek teatralnych. Tym razem wpływ niezmierny zamachu, tak żywo był w pamięci wyryty, iż wszystkich umysły zostawały w najwyższém natężeniu; dawniéj atoli wszystkie sprawy we Francyi politycznéj miały przysmak teatralny. I w przyszłości nie będzie zbywało na podobnych scenach, acz one nie będą drobnemi środkami. Francyą poruszają pewne pojęcia, które niełatwo dają się uspokoić i sądzimy, że nie w mocy jest cesarza, zaprzeć się tych pojęć lub przynajmniéj na nie nie mieć względu, bo inaczéj zapomniałby o swéj podstawie. Zagranica atoli, a głównie Niemcy, powinna mieć oczy otwarte. Nie mamy powodu panującego we Francyi ani drażnić ani się obawiać, ale mamy powód być rażnymi i nie śnić o sprzymierzach z mocarstwem, którego najskrytsze myśli z konieczności są przeciw Niemcom zwrócone.

Tym razem orzeczenia cesarskie o zagranicy są zaspokajające. Sprawę holsztyńską poczytuje cesarz za czysto sprawę niemiecką, chce się więc od mieszania do niéj wstrzymywać, czego też Niemcy mają prawo domagać się. Cesarz niezapowiedział też unii Księstw Naddunajskich. Francya wyrzekła się na teraz téj idei. Jednym tchem wspomniał o Osborne i Sztutgardzie aby tam i tu zadowolić i uśmierzyć skrupuły, które powstały z powodu nowych i starych sprzymierzy; być może, że dawniejsze już nie jest tak szczerem, a drugie nie tak serdecznem, jak tego cesarz sobie życzy. Cesarz wspomniał także o medalu Heleny i scharakteryzował go jako list szlachecki, ale niemożemy znaleźć uczuć szlacheckich u tych, którzy noszą ową oznakę na pamiątkę najnieszczęśliwszéj walki przeciw własnéj ojczyznie.

Zamach dokonany będzie wedle mowy cesarskiéj powodem do jeszcze surowszych środków represyjnych. Co do wyborów do tak zwanego ciała prawodawczego, zupełnie jest w porządku, jeżeli rząd cierpieć niechce wybieranych kandydatów połowicznych dla manifestacyi, którzy przecie nigdy niewykonają przysięgi i niewejdą do izby; na taką igraszkę, acz tak charakterystyczną, niemoże rząd pozwalać. Ale jeżeli chce jeszcze bardziéj ograniczyć prasę, niż dotąd, natenczas nie wiele przez to zyska. Wczoraj przytłumiono Spectatora, ponieważ trzymał się zasad rojalistoskich, — ale czyli wyznawcy monarchii rzucali granatami zapalnemi? lub czyli fabrykanci machin piekielnych czytywali Spectatora? Żadnego zysku nieprzyniesie ów środek, ale niewątpliwie przyniesie szkodę. Można wprawdzie wiele przytłumiać, ale sama przemoc niewystarcza na długo. Bo gdzie niemasz oporu, tam niemasz podpory.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 17. Stycznia. — Wczoraj o godz. 11½, w południe odbyło się uroczyste otwarcie Towarzystwa rólniczego w Królestwie Polskiem, zatwierdzonego przez Najj Pana na dn. 24. Listopada 1857 r. Idąc za odwiecznym zwyczajem ojców, akt ten rozpoczął się solennem nabożeństwrm w kościele pp. Wizytek na Krak. przedmieściu, na którem to nabożeństwie celebrował najdostojniéjszy ks. Fijałkowski, arcybiskup warszawski, metropolita, w asystencyi licznego duchowieństwa. Po odprawionem nabożeństwie, zabrano się na posiedzenie w soli popisowéj okręgu naukowego warszawskiego w gmachu kazimirowskim. Posiedzenie to odbyte pod prezydencyą radzcy tajnego Muchanowa, dyrektora główn. prezyd. w komisyi rz. s. w. i d., zaszczycił obecnością swoją arcybiskup metropolita, oraz członkomie rady administracyjnéj Królestwa, senatorowie, biskup dyecezyi podlaskiéj, ks. Benjamin Szymański; radzca tajny Łaszczyński, gub. cywilny gub. warszamskiéj; gubernatorowie cywilni i marszałkowie szlachty znajdujący się obecnie w Warszawie; prezes dyr. gł. tow. kr. ziems., obywatele ziemscy; znakomite damy, redakcye roczników gospodarstwa krajowego, redaktorowie pism tutejszyrh i grono wielu innych zaproszonych osób, które przepełniły salę popisową, w dowód żywego współczucia dla téj nowéj instytucyi, która rozwijając się z najmiłościwszéj woli Najj. Aleksandra II. cesarza wszech Rosyi, króla polskie, na przuchylne przedstawienie ks. Gorczakowa, namiestnika Królestwa, przy czynnym współudziale dyr. gł. pr. w kom. rz. s. w. i d., najpiękniejsze dla kraju tyle rólniczego jak Królestwo Polskie, rokuje nadzieje. Po zajęciu miejsca przez radzcę tajnego Muchanowa, dyr. gł. prez. w kom. rz. s. w. i d., pomiędzy arcybiskupem metropolitą Fijałkowskim i hr. Andrzejem Zamoyskim, głównym redaktorem roczników gospodarstwa krajowego, tenże radzca tajny Muchanow, zagaił posiedzenie przemową w języku polskim. Po téj przemowie dyrektora gł. w kom. rz. s. w. i d., wezwany został radzca kolegialny Gudowski, dyr. kanc. kom. r. s. w. i d., odczytał najwyższy ukaz z dnia 24. Listopada r. z. oraz najwyżéj pod tym dniem zatwierdzoną. Ustawę towarzystwa rólniczego w Królestwie. Z kolei przemówić raczył do obecnych arcybiskup Fijałkowski, i zakończył przymówienie swoje udzieleniem nowemu stowarzyszeniu rólniczemu w Królestwie. arcypasterskiego błogosławieństwa. Po arcybiskupie zabrał głos główny redaktor roczników gospodarstwa kяajowego hr. Andrzej Zamoyski, przemawiając w imieniu obecnych stowarzyszonych członków redakcyi, stanowiących podług ustawy wraz z dwudziestu przybranemi członkami towarzystwa związek. Następnie hr. Andrzéj Zamoyski zawezwał członków do przystąpienia do wyborów z przygotowanych w tym celu list imiennych a mianowicie do wyborów prezesa towarzystwa. wiceprezesa i 16. członków komitetu, do czego na asesorów zaprosił: Aleksandra Jackowskiego, Karola Jezierskiego, Adolfa Kurtza i Henryka Starzeńskiego. Po dopełnieniu wyborów, ogłoszony został rezultat, według którego na prezesa towarzystwa rólniczego w Królestwie Polskiem, obrany został Andrzéj hr. Zamoyski; na wiceprezesa Aleks. hr. Ostrowski. Zaś na członków komitetu tegoż towarzystwa: St. hr. Aleksandrowicz, Karol Dombrowicz, Józef Clinka, Adam Goltz, Ludwik Górski, Karol hr. Jezierski, Adolf Kurtz, Aleks. Kurtz, Julian hr. Leduchowski, Paweł hr. Łubieński, Henryk hr. Potocki, Edward bar. Rastowiecki, Henryk hr. Starzeński, Edmund Stawiski, Karol Walewski i Franciszek Węglewski. Tak zorganizowany w zupełności komitet, zaprosił i mianował sekresarzem członka towarzystwa Wł. Garbińskiego. Po ogłoszeniu wyborów, odczytany został przez tegoż protokół niniejszego posiedzenia i przez wszystkich obecnych członków stowarzyszenia podpisany. Na tem zakończył się akt uroczysty, otwarcia stowarzyszenia, od którego oczekiwać będziemy błogich dla rólnictwa owoców. K. w.

Francya.

Paryż, 17. Stycznia. — Cesarz kazał jednemu ze swych lekarzy nadwornych, Dorvissoot rozdać między ofiary zamachu 10,000 fr. Z rannych będących w szpitalu Riborisière umarła znowu jedna ofiara, pan Riquiere.

— Komisarz policyi Hebert, który ujął był Pierrego przed wybuchem zamachu, otrzymał krzyż legii honorowéj.

— Mówią, że cesarz prosił hrabiego Mornego, aby mowę swoję, którą mu był pierwéj odczytał, złagodził. Hrabia Morny miał odpowiedzieć, że albo

tak przemówi, jak mowę swą napisał, lub wcale mówić nie będzie. Cesarz poprzestał nalegać, bo był pewnym, iż przez odpowiedź swą złagodzi wrażenie mowy hrabiego Mornego. To się wprawdzie udało, mówią atoli w świecie dyplomatycznym wiele o mowie Mornego. W sprawach angielskich nie zrobiła ona dobrego wrażenia.

— Lord Palmerston i lord Clarendon po otrzymanéj wiadomości o zamachu na życie cesarza udali się natychmiast do hr. Persignego. Królowa angielska w swoim, jako i w imieniu małżonka swego téj saméj nocy telegrafem przesłała swe cesarzowi Francuzów życzenia. Mogę panu donieść, że hr. Persigny jutro poda lordowi Clarendonowi notę względem wychodzców. Nota nie ma domagać się pewnych środkow, ale gabinetu angielskiego na to zwraca uwagę, że pod obecnemi okolicznościami cośby zrobić należało. Lord Cowley miał długą konferencyą z hr. Walewskim w téj mierze. Anglicy bawiący w Paryżu podpisują adres do cesarza.

— Dziś w kościołach paryskich odczytane będzie Te Deum. Świat urzędowy zebrał się w téj myśli w kościele Notre dame, przybrany w uniformy świetne. Arcybiskup paryski przewodniczył uroczystości. Wnętrze kościoła było nader świetnie przybrane.

— Zewsząd podają do cesarza adresy, i przekupki paryskie nie chciały się z tego usunąć.

— Śledztwo sądowe szybko, bez przerwy postępuje. Wielką liczbę świadków wysłuchano, między innemi także właścicielkę hotelu, w którym Pierri i Da Silva mieszkali.

— Zdaje się, że niemożna jnż powątpiewać o istnieniu spisku, przygotowanego zagranicą.

Paryż, 18. Stycznia. — Dziś z własnego natchnienia pokazali się w tuleryach jenerałowie bawiący w Paryżu i wyżsi oficerowie lądowi i morscy. W chwili, gdy cesarz i cesarzowa z kaplicy zamkowéj wychodzili, dał się słyszeć okrzyk: »Niech żyje cesarz, niech żyje cesarzowa.«

— Do Norda piszą ztąd o wrażeniu, jakie zamach wywołał był. Sądzą, że żaden władzca nie otrzymał nigdy żywszych i zgodniejszych świadectw nad te, które protestowały przeciw okropnemu zamachowi, którego djabelskie plany zwichnięte zostały. Jakoby wszędzie, we Francyi i Europie, cały świat, książęta i ludy czuły się zagrożeni przez zamach na cesarza. Ten sam sprawozdawca dodaje, że ciało dyplomatyczne okazało nie zwykłe ciepło, i nigdy w podobnego rodzaju wystąpieniach urzędowych dyplomacyi nie rozwinięto tyle serdeczności. Przy recepcyi w tuleryach była mowa w ciele dyplomatycznem o radzie zbiorowéj do rządu angielskiego; byłoby to zawcześnie, chociaż lord Cowlej od zamachu nieco jest ambarasowany.

— Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie sesyi prawodawczéj przez cesarza. Członkowie senatu i ciała prawodawczego zajęli miejsca naprzeciw tronu, na którym cesarz otoczony przez swój dwór, przez swych ministrów, marszałków, admirałów i t. d., o 1éj godzinie zasiadł. Cesarzowa, księżna Matylda, żony ministrów, dyplomatów i wysokich urzędników państwa znajdowały się na galeryach. Ciało dyplomatyczne licznie się zebrało. Cesarz i cesarzowa przywitani byli odgłosem żywym: *Vive l'empereur, vive l'imperatrice, vive le prince imperial.* Mowa cesarza wielkie na przytomnych zrobiła wrażenie. Przeciągłe oznaki zadowolenia zabrzmiały na końcu. Zgromadzenie odeszło wykrzykując wiwaty dla cesarza i cesarzowéj. 101 wystrzałów armatnich oznajmiły początek i koniec uroczystości. Mowa cesarza nie tylko na sali w tuleryach wywołała wielką senzacyą, ale i za jéj obrębem. Oznajmia ona w wyrazach dość jasnych nowe środki represyjne. Powszechnie uderza to, że mowa cesarza nie uwzględniła wyrazów, które Morny przed cesarzem wypowiedział. Sądzą, że się to dla tego stało, że nasamprzód oczekiwać chcą rezultatu, jaki mieć będą noty, podane przez Persygniego do Londynu i Brukseli.

(Kor. Cz.) Paryż, 12. Stycznia. — Jedna połowa ludności paryskiéj cierpi na grypę, druga zakatarzona. Bardzo rzadkie wyjątki téj powszechnéj epidemii, czekają aż przyjdzie na nich kolej wypłacić dług niezawodny czyli to klimatowi, czyli też systematowi ogrzań. Już dawno ustalona jest opinia mieszkańców północy we względzie atmosfery zimowéj paryskiéj. Stokroć znośniejsze są mrozy nasze nad mgły i wilgotne zimna nadsekwańskie. A co do kominków, kaloriferów i innych przenośnych ogrzewaczy, sądzę, iż lepiejby było bez nich zupełnie się obejść, niż używać w taki sposób jak ich tu używają. Francuzi wytrwalsi są na zimno niż mieszkańcy północy, bo od dzieciństwa przyzwyczajeni lekceważyć zimę. Łatwo można zdać sobie teraz sprawę z przyczyn, które część ich armii wyratowały w 1812. W obserwatoryum paryskiem ogłaszają codziennie buletyn stanu atmosfery we Francyi i znaczniejszych punktach świata. Telegraf elektryczny dozwala ciekawe w tym względzie i codzienne robić spostrzeżenia. Szóstego tego miesiąca o godzinie 8. z rana temperatura w Paryżu była 7 stopni i $\frac{4}{10}$ niżéj zera, w Petersburgu zaś tylko 2 stopnie i $\frac{7}{10}$ niżéj zera, a w Brest 2 i $\frac{7}{10}$ wyżéj zera. Wszystko obrachowane podłuk barometru stustopniowego. Nie surowość ale zmienność klimatu jest zdradliwą w Paryżu. Wczoraj mieliśmy dzień dżdżysty i zimny, dziś ciepło i słońce jakby u nas w Kwietniu. Wczoraj też był obchód smutny. Paryż odprowadził na ostatni spoczynek zwłoki wielkiej artystki, téj, którą oklaskami swemi niegdyś obsypywał. Zwłoki panny Rachel sprowadzone z Marsylii, złożone w jéj dawnem mieszkaniu place Royale au Merais nr. 9. pochowane zostały na cmentarzu starozakonnych, przyległym cmentarzowi du pére Lachaisé. Panna Rachel umarła w wierze, w któréj się uzodziła.

Byłem ciekawy jéj pogrzebu, nie dla tego, żeby widzieć publiczność, alem miał powód dochodzenia kto się tam znajdował. Konwój wyruszył o 12. z domu zmarłéj. Władze konsystorza izraelickiego były w zupełnym komplecie. Zewnętrzny rzut oka na cały pochód nie kazał się domyślać najmniejszéj różnicy wiary. W Paryżu wszystkie formy zewnętrzne pogrzebowe są do siebie podobne. Dostarcza i dopełnia je przesiębiorca municypalny. W orszaku pogrzebowym można było znaleźć wszystkich artystów, autorów i wielu członków akademii. Lud przedmieściowy i bulwarowy dostarczył tak liczny kontyngens — w ludzie tym widać było tak wielkie współczucie — iż niepodobna odmówić mu smaku i instynktu artystycznego. Panna Rachel była artystką wielkiego teatru. Jéj talent ożywił klasyczne dzieła. Lud ją znał najwięcéj z przedstawień bezpłatnych. Prawda, że w nich najwięcéj odbierała oklasków i samą przyznawała, że jéj te oznaki największą sprawiały roskosz. Wszystko to dowodzi, jak w najniższych warstwach towarzystwa francuskiego uczucie prawdziwie pięknego artystowiego gustu wyżéj niż w każdym innym narodzie jest rozwinięte.

Za przybyciem do bram zamkniętych cmentarza, przyjął ciało wielki rabin synagogi paryzkiéj. Jest to figura znamienita w hierarchii izraelskiéj. Nie lada dla kogo z miejsca się porusza. Musiał mieć ważne powody. Jakoż w przemówieniu, które miał nad grobem, od razu wykrył cel przybycia: »Chciałem, mówił, obecnością moją zadać fałsz wszystkim wieściom krążącym od dawna o zmianie religii Racheli. Miałem z nią częste rozmowy w materyî religijnéj i zaręczyć mogę, że potężna ta inteligencya ani na chwilę nie odwróciła jéj od zasad wiary »jedynie prawdziwéj«, w któréj była zrodzoną itd.«

Byłem blisko mówcy i z twarzy jego wyczytać mógłem, jak energią słów usiłował pokryć lichotę rzeczy. Panna Rachel zeszła z tego świata w wierze, w któréj się urodziła to prawda, ale i to jest niezawodne, że zrozumiała, uczuła i żarliwie nawet starała się obznajamiać z tajemnicami religii rzymskokatolickiéj. Myśl tę powzięła ucząc się roli w tragedyi »Polyeucta«. Odtąd czytała wiele ksiąd, a mianowicie ojców św. Bosuet w ostatnich latach nie odstępował jéj. W pięknym hotelu przy ulicy Troudhon wystawionym parę lat temu na sprzedoż, miała pokój, w którym jakby w muzeum zebrane były wszystkirh pamiątki osób drogich jéj sercu, a już nieżyjących. Siostry jéj Rebeki było najwięcéj pamiątek. W tem ustroniu uczucia i rzewności, stało popiersie Chrystusa Pana z białego marmuru z koroną cierniową na głowie i wisiał obraz Matki Boskiéj w niebo wziętéj (zdaje mi się, że kopia Murilla.)

Biblioteka była pełna ksiąg religijnych. Hotel cały Paryż oglądał. Wracając z Egiptu panna Rachel spotkała na statku księdza Guillaumain, misonarza wschodniego i miała z nim częste o religii rozmowy; w Malcie w czasie spoczynku była nawet półincognito na mszy, którą miał na jéj intencyę. Chciał już nawet jechać do Rzymu i z rąk ojca św. przyjąć chrzest, ale późniéj zmieniła raptem zdanie i powiedziała te słowa do księdza Guillaumain: »Znowuby powiedzieli że odgrywam komedyę«. Z tego com dawniéj i teraz już powiedział możecie łatwo wnosić że jeżeli panna Rachel nieumarła katoliczką to pewnie wina jéj przekonania ale innych okoliczności.

Zostawia ona rodziców, których namiętnie kochała, siostry i brata, którzy ją zawsze otaczali. W Cannet przy jéj skonie był cały konsystorz z rabinem z Nizzy. Majątek wynoszący milion dwakroć stotysięcy fcanków zapisała w połowie rodzicom i rodzeństwu a w połowie dwom synom, z których jednego przyznał hr. W. Obaj młodzieńcy są wychowani w wierze katolickiéj.

Zostały przytem kosztowności i brylanty wielkiéj wartości. Panna Rachel pobierała 42 tysiące franków pensyi za dziewięć miesięcy gry w teatrze francuskim. Jest to małe wynagrodzenie w porównaniu śpiewaczek, które cztery razy więcéj zarabiają. A jednak jest to najwyższa pensya, do któréj artystka dramatyczna doszła. Podróż do Petersburga była najkorzystniejszą pod względem materyalnym dla zgasłéj artystki. W Anglii i Ameryce zrobiła także dobre ale już nie tyle interesa. Ale podróż za oceańską kosztem życia popłaciła.

Panna Rachel oddała wielkie usługi sztuce i literaturze we Francyi. Ona przerwała i stłumiła w zawodzie to pasmo bezecnych dramatów, które zaczęły się wyradzać w roku 1830. Odżywiając klasyczne arcydzieła skazane na zniszczenie na pułkach bibliotek, panna Rachel rzuciła nasiona dobrego smaku i wytwornéj piękności, bodajby tylko wydały plon, bodajby z jéj skonem złe raz wytępione na nowo niedorosło. Jules Janin, Auguste Maquet i Bataille aktor rzucając garść ziemi na zwłoki nieporównanéj artystki oddali hołd jéj talentowi.

Bataille w imieniu towarzystwa artystów dramatycznych zdradził tajemnicę: jéj miłosierdzie, powiedział bowiem, iż z hojnością prawie monarszą wspierała kasę téj zasłużonéj instytucyi.

Juliusz Janin zapłakał jak nad swojem dzieckiem. Łzy jednak nieprzeszkodziły mu choć w krótkim przemówieniu wspomnieć i o Beranżerze i o Cavaignaku i o największym poecie jęczącym na wygnaniu (Viktor Hugo) i o wolności i o sumieniu i t. d. Słysząc te wykrzykniki ciekawy byłem też widzieć jakie zrobią wrażenie na władzy reprezentowanéj przez komisarza cyrkułowego z kilkoma policyantami. Ale władza zajętą była właśnie w téj chwili spędzaniem pauprów vel gaminów, którzy płoty, drzewa i pomniki okoliczne obsiedli. Na widok téj objętości rządu więcéj porządkiem niż polityką zajętego, mówiłem sam do siebie, że Francya nie jest tak despotycznie ugnębioną jak ją w niektórych miastach pogranicznych i niepogranicznych ogłaszają. We Francyi z dawnéj wolności zostało wszystko, tylko ścieśniono dzienniki i obalono mownicę. Jest bardzo wielu takich co powiadają, że z tem lepiéj. Jest mniejszość co znowu bardzo wolności attakowania rządu żałuje. Nie śmiem wydać zdania ale zdaje mi się, że póty póki ta mniejszość się nie poprawi, póty rząd dobrze robi, że cugli niepopuszcza.

Anglia.

— Londyn, 16. Stycznia. — Dzisiejsze pisma tutejsze przepełnione są wiadomościami i uwagami nad zamachem na życie cesarza Napoleona. Różni różne czynią spostrzeaenia, wszystkie atoli o fakcie tym z oburzeniem rozprawiają. Morning Post mówi między innemi: Że ci fanatycy, dzięki naszym przesadzonym wyobrażeniom o gościnności i rycerskości, zdołali chaniebny swój spisek w obrębie Anglii knować i zorganizować, jest powód do narodowego żalu, jeżeli nie do wstydu narodowego. Jakże długo ma być wolna Anglia miejscem dla wszystkich tych wyuzdanych, którzy wolności nadużywają i pod jéj chorągwią narzucićby się radzi za despotów? Jakże długo stolica Anglii ma być ściekiem, w którem się bezkarnie przelewać ma zgnilizna wszelkich narodów? Zaiste, byłoby na czasie, aby ten stan rzeczy doznał jakiéj zmiany.

— Wierzą tu w wielu sferach w otrucie Reszyd baszy.

Austrya.

Wiedeń, 15. Stycznia. — Według depeszy z Medyolanu z dnia wczorajszego, od rana nadzwyczajny ruch panował w mieście; w południe orszak pogrzebowy wyprowadził z Villa reale zwłoki marszałka hr. Radeckiego wśród najzupełniejszéj ciszy. Około 40 jenerałów i przeszło tysiąc oficerów wszel-

kiéj broni, postępowało za trumną. W pół godziny stanął orszak pogrzebowy przed katedrą, gdzie odprawiono egzekwie, a o 1éj godzinie ruszył ku dworcowi kolei żelaznéj blisko »porta tosa.« Wszystkie władze cywilne przyłączyły się do orszaku. Następnie odbyła się defilada wojsk. Napływ ludu był niezmierny, i jednozgodna żałoba i współczucie przy tym ostatnim, ale niemniéj świetnym tryumfie marszałka.

Galicya.

Kraków, 16. Stycznia. — Wczoraj wieczór o godz. wpół do 9éj dało się uczuć w Krakowie kilkusekundowe trzęsienie ziemi, które szczególniéj obserwowali mieszkańcy wyższych piętr. Nie było ono kołyszące lecz wstrząsające, i w niektórych mieszkaniach słyszano drgnięcie tak mocne, że szkło brzęczało. Przed dwoma dniami donieśliśmy, że i w Sandeckiem obserwowano w Grudniu ten fenomen, który w naszych stronach należy do rzadszych i najsłabszych jakie się zdarzać zwykły. Ostatnie trzęsienie ziemi było w Krakowie, jeśli się nie mylimy, w r. 1835. Co do nas, nie czuliśmy wcale trzęsienia ziemi. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Stycznia. — W dniu 19. b. m. odbyło się walne posiedzedzenie stowarzyszenia kupieckiego, według przepisu regulaminu stanowiącego doroczne zgromadzenie walne w miesiącu Styczniu. Zdano obrachunki z administracyi majątku stowarzyszenia i z nich pokwitowano, wybrano na przełożonych pp. H. Baartha, M. Breslauera, J. Briska, Dra. H. Cegielskiego, B. Jaffe, J. M. Marcuse i A. Wienera. Potém wybrało zgromadacnie 10. członków do sądu polubownego panów: R. Ascha, N. Bergasa, S. Brodnitza, J. Czapskiego, H. Kantorowicza, S. Löwinsohna, E. Mamrotha, H. Marcuse, H. Rehfischa, i A. Thornera.

— Rzecz niepraktykowana dotąd wydarzyła się w naszem mieście. Złodzieje kradli literaturę i światło, a więc dwie rzeczy bardzo do siebie zbliżone, bo oświata i literatura to synonimy. Do składu księgarni N. Kamieńskiego i Sp., który jest przy berlińskiéj ulicy dobywali się złodzieje i kradli dzieła w arkuszach będące i tak przez Grudzień wynieśli wiele cetnarów, przedając literaturę rzeźnikom niektórym poznańskim. Szczególniejszym przypadkiem taż rzecz wyszła na jaw, bo rzeźnicy obwijając swe wyroby w literaturę wprowadzili na ślad kradzieży, kiedy część wyrobów tak obwiniętych dostała się do drukarni tejże księgarni. Któż atoli słyszał w naszych czasach, aby światło wykradano, lubo w starożytnéj Grecyi wydarzył się podobny przypadek, kiedy Prometeusz wykradł je z nieba; owoż w naszym Poznaniu, któremu sprytu zaprzeczają greckiego zdarzyło się, iż w jednéj rękodzielni przedziurawiono rurę żelazną przez mur przechodzącą, w niéj osadzono drugą rurę i nią do rękodzielni wprowadzano gaz, zapalano go i przy nim pracowano. O tém dopiero przypadkiem dowiedział się zakład gazowy, któremu gaz a więc następnie światło wykradano.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Kilka jeszcze szczegółów z życia ś. p. Stanisława Jachowicza, zapisujemy na kartkach pisma naszego. Urodził się dnia 17go Kwietnia 1796. r., (żył zatém lat 60), w Dzikowie, w cyrkule rzeszowskim w Galicyi. Pierwsze nauki pobierał w Rzeszowie, gymnazyalne w Stanisławowie, a uniwersyteckie we Lwowie. Imie tego męża, jak się sam niejednokrotnie zwał, »Stanisław z Dzikowa«, rozgłośne jest u nas szczególnie jako bajkopisarza. Któż nieznajego bajek:

»Staś na sukni zrobił plamę«

albo:

»Raz swywolny Tadeuszek,«

lub:

»Powiedz mi Tatuniu luby,
Po co w ziemię rzucasz zboże?«

i tyle, tyle innych. Bajki jego po raz pierwszy w Płocku w r. 1824. wyszły na widok publiczny; następne zaś edycye w Warszawie w latach 1826., 1827., 1829. i 1833. W szóstém nareszcie wydaniu w roku 1842., ukazały się w trzech tomach. Wszystkie te wydania odbite były w 13,000 egzemplarzach, rzadkie to zjawisko! Popularność winny zaletom swoim, t. j. przy zręcznie podanéj nauczce szczęśliwym zwrotom. Prócz bajek śp. Jachowicz wiele się zasłużył drobnemi pismami, zastósowanemi do wieku dziecinnego, jak n. p. »Rozmowy Mamy z Józią« 1830. Warszawa, »Pamiątka Eryczka,« 1846. r., »Spiewy dla dzieci,« »Dziennik dla dzieci,« i t. d. Był śp. Stanisław członkiem warszawskiego towarzystwa dobroczynności; ostatecznie pełnił obowiązki naczelnika sekcyi sierót. Sp. Jachowicz żadnemu pismu nieodmawiał swojéj pomocy, drobne jego ziarnka po różnych dziennikach są rozsiane, początkowe nawet zeszyty »Biblioteki warszawskiéj« mieszczą w sobie wiersze zacnego pisarza. I »Kuryera« nieraz utworami swojemi zasilał.

— Zeszyt »Biblioteki warszawskiéj« za miesiąc Styczeń r. 1858. wyszedł z druku i zawiera: Od redakcyi biblioteki warszawskiéj. Do redakcyi biblioteki warszawskiéj od bar. Edwarda Rastawieckiego, przeznaczającego złp. 4000 za napisanie słownika synonimów polskich. Zacząkti piśmiennictwa polskiego, przez Dominika Szulca. Słów kilka o starożytnéj odbudowie kopalń Olkuskich i machinach w tychże; o płóczkach, prażeniu rudy ołowianéj i hutach dawnych pod Olkuszem, przez Hieronima Łabęckiego (z dwiema rycinami). Przegląd literatury zagranicznéj. Staropolska miłość, urywek pamiętnika, spisany przez J. I Kraszewskiego. Kronika paryzka literacka, naukowa i artystyczna. Ignacy Bohusz, przez Juliana Bartoszewicza. Poezye: Kolendowanie; Dola skowronka przez W. Korotyńskiego; Zbieg, legenda górali kaukazkich (z Lermontowa) przez Bol. Wiktora. Kronika literacka. Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: chemia przez I. B...ę. Kronika bibliograficzna. Doniesienia literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Listopad r. b. Do zeszytu tego dołączony został tom 1. »Zbioru pamiętników do dziejów polskich,« wydawanego przez Włodz. hr. Platera.

Kraków. — »Biblioteki Polskiéj« wydawanéj przez Kazimierza Turowskiego wyszły w tych dniach 3 zeszyty (121, 122 i 123.) Pierwsze dwa należące do oddziału kościelnego, zawierają: »Kazania sejmowe ks. Piotra Skargi«; »Wezwanie do pokuty obywatelów Korony polskiéj, przez tegoż księdza Skargę«; Mowę arcybiskupa Wawrzyńca Gębickiego do królewicza Władysława i odpowiedź tegoż królewicza; podobinżę własnoręcznego listu księdza Skargi do nuncyusza apostolskiego Caligarego. — Zeszyt zaś trzeci a z kolei 123, należący do oddziału historycznego, zawiera: »Oblężenie i obrona Saragossy w latach 1808 i 1809 ze względem szczególniejszym na czynności korpusu polskiego, przez jenerała Józefa Mrozińskiego.«

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Stycznia 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) odeszło po nieco lepszych cenach, na bieżący miesiąc $31\frac{17}{24}$ pł., na Luty $31\frac{3}{4}$ pł., na wiosnę $33\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) dosyć dobry odbyt po dobrze trzymających się cenach, na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{2}$—14 (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{2}$ pł., na Luty $14\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Marzec $15\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$ pł., na Styczeń Luty Marzec Kwiecień $15\frac{1}{6}$ pł., na Maj $16\frac{2}{3}$ pł., na Czerwiec Lipiec $17\frac{1}{2}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Stycznia.

Pszenica 50—65 tal.

Żyto 39—$\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Marzec $38\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $39\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $40\frac{1}{4}$—40 tal.

Żanna mąka Nr. 0. i 1. $3\frac{1}{6}$—3 tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę $29\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{12}$ tal., na Styczeń $12\frac{5}{6}$ tal., na Styczeń Luty $12\frac{5}{6}$ tal., na Luty Marzec $12\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $17\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń i Styczeń Luty 17—$\frac{1}{8}$ tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $18\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $19\frac{1}{4}$—$\frac{5}{8}$ do tal., na Maj Czerwiec $20\frac{1}{6}$ tal.

Szczecin, 21. Stycznia.

Pszenica 58—61 tal., na wiosnę $61\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $36\frac{1}{2}$—$37\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $36\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 38 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 13 tal.

Okowita $20\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę 19 proc.

Przybyli do Poznania 22. Stycznia.

BAZAR. Węgierska i Czarlinski z Szamotuł, Ramke z Osieczna, Berendes z Woli, Ogrodowicz z Nowejwsi, Przyłuski z Kokorzyna, Mycielski z Dembna, Wierzbinski z Czarnegosadu, Węsierski z Modliszewka i Sczawinski z Brylewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wirth z Łopienno, Żychlinski z Pierska, Dobrzycki z Boborowa; Bartisins, Liebert i Hirsch z Berlina, Beck z Nürnbergu.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA. Sprenger z Malitscha, Plewkiewicz z Oporowek, Karśnicki z Mchów, Potulicki z Wielk. Jeriór, Mulert z Aken; Sander, Gebrich, Kiestein i Adelsdorff z Berlina, Cohn z Skwierzyny, Marquard z Piły, Engels i Kunze z Lipska, Hellhoff z Środy i Parakops z Smolina.

HOTEL DU NORD. Mieliżynski z Baszkowa, Moszczeński z Jeziorek, Kaminski Parska, Chłapowski z Szóldr, Rżewuski z Sniat, Lossow z Gryżyny i Długołęcka z Turwi.

POD CZARNYM ORŁEM. Dr. Rabski z Józefowa, Hubert z Gurówka, Lesser i Engel z Markowie, Lange z Śremu.

HOTEL BERLINSKI. Meyer z Berlina, Trąmpczyński z Środy, Maschke z Drezdenka, Meyer z Körlina, Kriese z Bytynia, Freytag z Friedebergu i Łakomicki z Baszkowa.

HOTEL KRUGA. Kutzner z Kupferhammer, Burkart z Rakówka, Wiesner z Szczepowic.

POD BARANKIEM. Ganotta, Rausch i Goldmann z Nowego Tomyśla.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Stock z Wielkiego, ul. Berlinska Nr. 32.

27. Marca roku przyszłego przed południem na godzinę 11tą, w lokalu swym urzędowym, przed Panem Suttingerem, Radzcą Regencyjnym, na który Kommissya osoby z miejsca mieszkania niewiadome, to jest:

1) Józefatę z Czaykowskich zamężną Lubowską respective niewiadomych jéj sukcessorów, albo następców prawnych, co do 291 Tal. 20 Sgr. na Lubomęczyznie rubrica III. Nr. 2. zaintabulowanych;
2) Annę z Czaykowskich zamężną Białobłocką resp. niewiadomych jéj sukcessorów lub następców prawnych, co do zaintabulowanych na Lubomęczyznie rubrica III. Nr. 3. 291 Tal. 20 Sgr.;
3) Stanisława Brzeskiego resp. niewiadomych jego sukcessorów, lub następców prawnych, co do zapisanych, pod rubryką IIIcią Nr. 1. na Giwartowczyznie 333 Tal. 10 Sgr.;
4) Zofią z Chwaliszewskich zamężną Średnicką resp. niewiadomych jéj sukcessorów, lub następców prawnych, co do zapisanych pod rubryką IIIcią Nr. 2. na Giwartowczyznie 290 Tal.;
5) Katarzynę z Bogusławskich, zamężną Ziemkowską resp. niewiadomych jéj sukcesorów lub następców prawnych, co do zapisanych rubrica III. Nr. 3. na Giwartowczyznie 100 Tal.;
6) Józefa Woynicza resp. jego niewiadomych sukcessorów lub następców prawnych, co do summy Tal. 66 Sgr. 20, na Giwartowczyznie rubrica III. Nr. 5 zapisanéj;
7) Elżbietę z Chwaliszewskich zamężną Dembińską resp. niewiadomych jéj sukcessorów lub następców prawnych, co do summy Tal. 100 na Giwartowczyznie pod rubryką III. Nr. 6. zaintabulowanéj;
8) Franciszka, Pawła, Juliannę i Jadwigę rodzeństwo Brzeskich resp. niewiadomych ich sukcessorów lub następców prawnych, co do zapisanych pod rubryką III. Nr. 1. na Malczewczyznie 1666 Tal. 20 Sgr.;
9) Pawła Brudzewskiego resp. niewiadomych jego sukcessorów lub następców prawnych, co do zaintabulowanych na wszystkich trzech częściach: Giwartowczyznie, Lubomęczyznie i Malczewczyznie, a to rubrica III. Nr. 8. i resp. 6. i 3. summy 4166 Tal. 20 Sgr.;
10) Daniela Jakóba Muentzberga resp. niewiadomych jego sukcessorów, lub następców prawnych, co do zapisanéj na wszystkich trzech częściach: Giwartowczyznie, Lubomęczyznie i Malczewczyznie rubrica III. Nr. 11. resp. 9. i 6. summy Tal. 2000;
11) Alexandra Brzezańskiego resp. jego niewiadomych sukcessorów lub następców prawnych, co do zapisanéj na wszystkich trzech częściach: Giwartowczyznie, Lubomęczyznie i Malczewczyznie rubrica III. Nr. 13. i resp. 11. i 8. summy 16,666 Tal. 20 Sgr.;

nakoniec

12) niewiadomych następców prawnych: Saturna, Alfonsa, Wiktoryi, Prowidencyi, Sabiny i Wandy rodzeństwa Rokossowskich co do summy 3400 Tal. 6 Sgr. 2 Fen. na wszystkich trzech częściach: Giwartowczyznie, Lubomęczyznie i Malczewczyznie rubrica III. Nr. 16. i resp. 14. i 11. zaintabulowanéj;

z tą przestrogą zapozywa, że w razie niestawienia się przyjęte będzie, iż przystępują do twierdzenia dziedzica Gorzykowa, że wszystkie trzy części prawie są równe, i że

1) do części G. 16*a*. Giwartowczyzny:
   a. jedno gospodarstwo półrólnicze,
   b. posada młynarska i
   c. 6 posad bydelno-komorniczych;
2) do części G. 16*b*. Lubomęczyzny:
   a. jedno gospodarstwo półrólnicze,
   b. 7 posad bydelno-komorniczych,

a

3) do części G. 16*c*. Malczewczyzny:
   a. jedno gospodarstwo półrólnicze i
   b. 7 posad bydelno-komorniczych,

należy i stósownie do tego odpisanie w hypotece ma nastąpić.

Poznań, dnia 7. Grudnia 1857.

Królewska Kommissya Generalna
w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla Młodzieży W. X. P., odbędzie się w Poznaniu **w Czwartek dnia 11. Lutego** *r. b. o godzinie* **4** *po południu, w mniejszéj Sali bazarowéj, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza*

Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowéj.

Zebranie Towarzystwa Naukowéj Pomocy w powiecie Bukowskim

odbędzie się w Grodzisku w sali Kucnera we wtorek dnia 26. Stycznia r. b. z południa o godzinie 3éj, na które członków do licznego zjazdu zaprasza

Komitet powiatu Bukowskiego.

Walne Zebranie członków Towarzystwa Naukowéj Pomocy powiatu Kościańskiego, odbędzie się w Kościanie dnia 9. Lutego r. b. o godzinie 2éj po południu, w sali Gąsiorowskiego, na które zaprasza komitet powiatowy ***M. Morawski.***

Poszukuje się do kupienia majętność szlachecka przez kupca będącego w stanie zaliczyć 20—40,000 Tal. Życzący sprzedać, raczą bez pomocy trzeciego, podać specyalne anszlagi pod cyfrą ***H. S.*** Ekspedycyi téj gazety franco.

Doniesienie hippologiczne.

W Poniszowicach, ½ mili od dworca kolei żelaznéj w ***Rudzińcu*** (Rudzinitz) na Górnoszląskiéj kolei (przejechać można z Wrocławia tam dotąd i na powrót w jednym dniu, przy pięciogodzinnym pobycie w miejscu) stoją następujące konie na sprzedaż:

1) Ogier stanowny **D'Eqvery,** skarogniadéj maści wychodowany przez Hrabiego Renarda z D'Equille i Revorery (Miss Lorle), z Centaura i Hariet (Plenipotentiary's M.), z Peryklesa i klaczy Selim, z któréj M. Pipylina po Sir-Petrze (książka rodowa stadniny IV. 543.), 12 lat stary, 5″ wysoki, bardzo mocny, uderzająco piękny, bardzo wygodny wierzchowiec, łagodny, potomstwo jego wyborne.

2) **Pearette,** klacz kasztanowato-gniada, bez odmiany, półczystéj krwi, bardzo szlachetna i mocna, 5 lat, 5″ wysoka, źrebna od Testatora.

3) **Carola,** klacz gniada, półczystéj krwi, bardzo szeroka, silna i chodna, skacze wybornie; szczególnie zdatna jako koń wojskowy, 5 lat stara, 3″ wysoka.

4) **Griesel,** klacz karośronowata, Poni (kucka), bardzo mocna i bardzo łagodna, 4½ lat stara, zdatna pod wielki ciężar, jako też dla dzieci pod wierzch i do zaprzęgu.

5) Zaprzęg czterokonny z bardzo równych kasztanowato-gniadych wałachów, wysokich od 5″ do 7″, starych od 5 do 7 lat, bardzo eleganckich, w chodzie bez żadnéj wady i dobrze wyjeżdżony; może być też po jednéj parze sprzedany.

Fedor Zawadzki.



Partya dwuletnich baranów z mojéj zarodowéj owczarni elektoralnéj w Darrmietzel pod Kistrzynem znajduje się u pana ***Iffland a z Piotrowa*** w dworcu kolei czempińskiéj na sprzedaż. Trzoda ta jest wolna od sukcesyjnych chorób, za co gwarancyą się daje. ***Pampe.***

Dla panów gospodarzy wiejskich.

Gips Sperenbergski do mierzwienia,

uznany za wyborną mierzwę przez wiele towarzystw agronomicznych, poleca po bardzo niskich cenach franco w Poznaniu.

Edward Ephraim,
na tylném Chwaliszewie pod Nr. 114.

---

400 kóp pięknéj trzciny
jest na sprzedaż w Sokołowie pod Śmiglem.

Godne uwagi dla Panów agronomów, leśnych, amatorów kwiatów i ogrodów.

Niniejszém uprzejmie donoszę, iż mój tegoroczny liczny spis nasion warzywnych, polnych, traw, leśnych i kwiatów wraz z dodatkiem nasion, obecnie wyszedł, i na łaskawe frankowane zażądanie, bezpłatnie i franco przesłany będzie.

Także i w tym roku postarałem się o nasiona w najlepszym gatunku, i będę chciał zadowolnić szanowne osoby odemnie kupujące przez dostawienie zawsze świeżego i rzetelnego towaru po miernych cenach. Poznań, w Styczniu 1858.

Handel nasion
Henryk Mayer,
ogrodnik sztuczny i handlujący,
przy ulicy Królewskiéj 15*a*.

Nasienie hojny (pinus sylvestris) . funt po 15 Sgr.
» modrzewia (pinus larix) . » » 12 »
» sosniny (pinus picea) . . » » 7½ »

sprzedaje w gatunkach pewnych zejścia zarządzca borów ***Gaertner,*** w **Schönthal** pod Saganem w Dolnym Szląsku.

Dnia 31. b. m. w Niedzielę Starozapustną odbędzie się w Zakładzie wód Dembińskich

BAL

na który uprzejmie zapraszają
PP. Władysław Gorzeński,
Stanisław Karsnicki,
Władysław Skórzewski,
Gospodarze balu.

W tym roku nie myślę się bawić, dla tego oznajmiam, że tylko przez omyłkę umieszczono mnie w gronie gospodarzy balu na dniu 31. b. m. w Dembnie odbyć się mającego.

Stanisław Karśnicki.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 21. Stycznia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito z roku 1853. . . .	4		$93\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	$97\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$89\frac{5}{8}$
Louisdory	—	$109\frac{1}{4}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 22. Stycznia 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy sredniéj.	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	10	—	1	11	6
Żyta lżejszego.	1	8	6	1	9	6
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	1	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	12	6	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 21. Stycznia	13	15	—	14	—	—
dnia 22. »	13	20	—	14	5	—